

Dr John Oswalt, Izajasz, sesja 18, Izaj. 36-37

© 2024 John Oswalt i Ted Hildebrandt

To jest dr John Oswalt w swoim nauczaniu na temat Księgi Izajasza. To jest sesja numer 18, rozdziały 36 i 37 Księgi Izajasza.

OK, pomódlmy się razem. Ojcze, jakże radujemy się Twoją obecnością wśród nas. W końcu to wszystko. Jeśli nie ma Cię z nami, nie istniejemy. Jesteś życiem. Jesteś nadzieją. Jesteś prawdą. Jesteś wszystkim. wszystko. A my świadczymy, że istniejemy, bo o nas myślicie.

Ty jesteś autorem, a my jesteśmy bohaterami. Opowiadasz historię, a my jesteśmy jej częścią i dziękujemy Ci za to. Dziękujemy, że przez Chrystusa mamy życie, życie w obfitości, teraz i na wieki.

Przebacz nam, gdy nie czerpiemy z naszego dziedzictwa, gdy żyjemy marnie, skromnie i pusto, jakbyś nie istniał. Pomóż nam, Panie. Pomóż nam pamiętać, kim jesteś i jakie są Twoje zasoby, i żyć w pełni tym, co nam udostępniasz.

Dziękuję. Jeszcze raz dziękujemy Ci za Twoje Słowo i jeszcze raz prosimy Cię, Duchu Święty, abyś przyszedł i wcielił Twoje Słowo w nasze serca. W Twoje imię modlimy się. Amen.

Pracowaliśmy ponad połowę książki. Gratulacje.

W rozdziałach od pierwszego do szóstego widzieliśmy powołanie do służby. Dziecko wydaje się być wyjątkowo roztrzęsione. W ciągu jednego do pięciu mieliśmy problem.

Naród powołany jest, aby być czystym, czystym narzędziem, przez które Bóg może dotrzeć do narodów, ale w rzeczywistości są one zbuntowane i załamane, zachwycone wszystkim, co wzniosłe i wzniosłe na ziemi. Dlatego zasugerowałem, aby Izajasz podał swoje własne powołanie jako rozwiązanie tego problemu. Gdyby naród o nieczystych wargach miał takie samo doświadczenie jak człowiek o nieczystych wargach, wówczas miałby poselstwo do oznajmienia narodom, tak jak on miał do nich poselstwo.

Następnie zasugerowałem, że od siódmej do trzydziestej dziewiątej oznacza zaufanie. Wierzyć w Boga. Zaufaj podstawie służebności.

Powołanie do służby. Zaufaj podstawie służebności. W okresie od siedmiu do dwunastu nie widzieliśmy żadnego zaufania i jego konsekwencji.

Następnie w wieku od trzynastu do trzydziestu pięciu lat widzieliśmy lekcje zaufania. Nie ufaj narodom. Nie ufaj ludzkiej mocy i wywyższeniu, ale ufaj Bogu.

Zatem dziś wieczorem jesteśmy gotowi, aby ponownie spojrzeć na drugą stronę obrazu. Trzydzieści sześć do trzydziestu dziewięciu. Tytuł, jaki nadałbym tym czterem rozdziałom, brzmi: Zaufaj, tak, ale.

Dobra. Proszę Cię, abysь spojrział na drugą stronę obrazu. Spójrz na trzydzieści sześć dwa i siedem trzy.

Co tam odkryłeś? To ta sama lokalizacja. Miejsce, w którym Izajasz rzucił wyzwanie królowi Achazowi, aby zaufał Bogu, prawdopodobnie w roku siedemset trzydziestym piątym. Teraz, trzydzieści pięć lat później, w siedemset pierwszym roku p.n.e., oficer asyryjski stoi w tym samym miejscu.

To powinno nam coś powiedzieć. To powinno nam powiedzieć, że rzeczywiście te dwie sekcje stanowią kopertę. Achazie, możesz zaufać Bogu.

Och, nie chciałbym wystawiać go na próbę. O nie, nie, nie. Jak już wtedy powiedziałem, pobożność jest często wspaniałą wymówką dla niewiary.

Nie, nie postawię Boga w miejscu, gdzie musi się wykazać. Nie postawię Boga w miejscu, w którym Bóg musi się wykazać. Jest sedno.

I tak Izajasz musiał powiedzieć Achazowi, czemu ufasz zamiast Boga, i oczywiście on zaufał Asyrii, cokolwiek ufasz zamiast Boga, pewnego dnia zwróci się przeciwko tobie i tej Asyrii, której teraz ufasz dzień zaleje tę ziemię aż po sam nos. I tu właśnie dotarliśmy do rozdziału trzydziestego szóstego. Asyria nadeszła.

Przybyli wzdłuż wybrzeża i dotarli aż do Filistei, na południowy zachód od Judy. Chyba coraz gorzej idzie mi rysowanie map. Pamiętajcie, Juda, zlokalizowana tutaj, na tym centralnym grzbiecie, który biegnie w tę i tamtą stronę.

A droga nadbrzeżna schodziła wzdłuż Galilei przez dolinę Jizreel przez ten grzbiet na przełęcz Megiddo i dalej wzdłuż wybrzeża. Tutaj znajdują się miasta filistyńskie. Pięć z nich.

I pod wieloma względami stanowią ostatnią przeszkodę na drodze do ostatecznego celu Asyrii, Egiptu. Ale oczywiście Asyryjczycy nie mogą zostawić Judy na tyłach. W przeciwnym razie Judejczycy mogliby dokonać wypadu i przeciąć linie zaopatrzenia.

Nie mogę tego mieć. Tak więc, podczas gdy Asyryjczycy wycierają Filistynów, wycierają także Judę. Biblia mówi nam, że zdobyli czterdzieści sześć twierdz w Judzie.

Zostały już tylko dwa. Jedno jest tutaj, na drodze do Jerozolimy, a jest to miasto Lakisz, czyli Lakisz. A Asyryjczycy właśnie oblegają Lakisz.

Jeśli byłeś w Izraelu, wiesz, że to było duże miasto. Właściwie było prawdopodobnie trochę większe od Jerozolimy. Dobrze ufortyfikowany i oczywiście, jeśli chce zdobyć Jerozolimę, musi zdobyć tę.

A zatem w Judzie jest czterdzieści osiem twierdz. Wziął czterdzieści sześć. Zaraz weźmie czterdzieści siedem.

Chciałby zaoszczędzić trochę pieniędzy. Oblężenia były potwornie drogie. Utrzymywanie armii na miejscu przez cały rok.

Zazwyczaj armie te atakowały wiosną, latem i wczesną jesienią, a następnie wycofywały się, pozostawiając jedynie garnizony. Ale nie można było tego zrobić podczas oblężenia. Trzeba było zostawić tam tę armię na cały rok.

A żołnierze mają tendencję do jedzenia. Oszczędźmy więc trochę pieniędzy. Wyślijmy dowódców polowych.

Wyślijmy dowódcę polowego. Trzeci odpowiedzialny. Rab Shaka.

Wyślijmy go tam i przekonajmy te biedne gdakanie do poddania się. Zaoszczędź nam mnóstwo pieniędzy i czasu. I możemy przejść do tego, o co nam naprawdę chodzi.

Judah, oni nie mają niczego, czego naprawdę pragniemy. Musimy ich po prostu zabrać, aby mieć pewność, że nikt nie stoi za nami, gdy będziemy zmierzać do naszego ostatecznego celu. Ile razy w przemówieniu RabShakah pojawiają się słowa oznaczające zaufanie? Policzyłeś je? Dziewięć.

Tak. Niektóre są sugerowane. Istnieje sześć wyraźnych wystąpień słów oznaczających zaufanie.

Niektóre z Twoich tłumaczeń mogą opierać się na innych elementach. A jeśli weźmiesz pod uwagę wszystkie implikacje, masz ich dziewięć. Czy są zatem pytania dotyczące tego, o co tu chodzi? Sprawa dotyczy zaufania.

Komu więc jako pierwszej powie, że głupio ufasz? Dobra. Egipt. I twoją własną moc w wyniku tej obrony.

A co mówi o Egipcie? Tak. Tak. Znowu oczywiście Egipt nad Doliną Nilu.

Jest tam mnóstwo trzciny. Duże trzciny. Duże grube trzciny.

Ale trzcina nie jest zbyt dobrą laską. Bo trzcina pęknie. Więc opierasz się na tym czymś, a ono rozpryskuje się i dźga cię pod pachą.

To jest Egipt. Jeśli więc ufasz Egipcowi. Jeśli ufasz własnej strategii.

Werset piąty. Czy myślisz, że zwykłe słowa są strategią i siłą na wojnie? Nie. To nic ci nie

da.

Czy ufasz Egipcjowi? Tę złamaną trzcinę, która przebije rękę każdego, kto się na niej oprze? Jakie jest kolejne zaufanie, z którego wyśmiewa? Wierzyć w Boga. Dlaczego więc twierdzi, że to ich zawiedzie? Myśli, że zna Boga.

Co zrobił Ezechiasz, co jego zdaniem stanowi problem? Zburzył wszystkie lokalne kościoły Jahwe. Czyli dokładnie to, co miał zrobić.

Teraz pamiętacie, że problem polega na tym, że bogom oddano cześć na wyżynach. Szczyty wzgórz. Tak mówi na każdym wysokim wzgórzu i pod każdym zielonym drzewem.

To tam oddano cześć bogom. Jest więc całkiem jasne, że ludzie byli kuszeni, aby zabrać Boga i zamiast tego zastąpić Go. Pamiętasz, czy ktoś może pomyśleć, w czym tkwi problem? Jeśli czcisz Boga na każdym szczycie wzgórza, w czym problem? Mam na myśli, że to Bóg.

Jaki jest potencjalny problem? Konkurs. Dokładnie. Od ok.

Dobra. Jana czczą Jahwe z Wilmore. Ale czczą Jahwe Nicholasville.

Dzieje się tak, gdy zaczynasz dzielić Boga według lokalizacji. Zatem nawet jeśli pozbyłeś się bogów, po prostu zastępując ich Bogiem, nadal masz problem. I tak było od czasów Salomona i prawdopodobnie było tak również przed Salomonem, niemniej jednak podejmowano pewne próby zrobienia tego, co powiedział Księga Powtórzonego Prawa.

A Księga Powtórzonego Prawa mówi, że czcisz Boga w jednym miejscu. Wygląda na to, że do czasów Heliego i Ichaboda oraz zagłady jedynym miejscem, w którym oddawali cześć, było Szilo. Szilo leży około 25 mil na północ od Jerozolimy, na terytorium Efraima.

To tam poszła Hannah. Tam służył Samuel. Wygląda jednak na to, że Filistyni spalili ten mozaikowy przybytek.

Pamiętacie, że Filistyni nadchodzą i wszyscy są śmiertelnie przerażeni, więc postanawiają zdobyć Arkę Przymierza, swoją ulubioną króliczą łapkę, wyjąć ją i użyć na polu bitwy. To z pewnością przstraszy Filistynów. Cóż, tak się stało.

Przstraszył ich tak, jak przstraszył Georgia, Kentucky przstraszył Gruzję. Wystraszyłem ich na tyle, żeby naprawdę zagrać. I to właśnie się stało.

Filistyni pokonali ich i zdobyli Arkę. Boży sposób na pokazanie, że nie jestem króliczą łapką. Samuel o tym nie wspomina, ale Jeremiasz tak.

Jeremiasz mówi, że mogę spalić tę świątynię w Jerozolimie, tak jak spalił Przybytek w Szilo. I wygląda na to, że mamy około 75 lat chaosu, podczas którego ludzie wszędzie budują tabernakulum. Wiesz, że to dla nich szansa.

Tabernakulum mozaikowe zniknęło. Zróbmy małą kasę. Miejmy własne lokalne tabernakulum.

Zatem od tego momentu wygląda na to, że sprawa z wyżynami w pewnym sensie się rozmnożyła i w końcu Ezechiasz powiedział: „Hej, wiecie co?”. Biblia mówi, że nie powinien tego robić. W ten sposób Ezechiasz pozbył się wszystkich tych jahwistycznych wyżyn. Na tych wyżynach oddano cześć jakiejś formie Jahwe.

A co na ten temat mówi Rabszake? Jahwe jest z tego niezadowolony. Mam na myśli człowieka, Ezechiasz zniszczył wszystkie lokalne kościoły. Zamierzasz zaufać Jahwe? Jahwe jest na ciebie zły.

Teraz znowu jestem pod wielkim wrażeniem pracy, jaką wykonało tutaj asyryjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Jest dość dobrze przygotowany, ale nie rozumie religii biblijnej. Gdyby ktoś zrobił to w Asyrii i zniszczył wszystkie lokalne miejsca kultu bogów, to oczywiście bogowie byliby wściekli.

Zatem Jahwe także musi być wściekły. On nie rozumie. W porządku, przejdźmy dalej.

Co zatem proponuje zrobić w wersetach 8 i 9? Proponuje, że da mu konie. Pamiętajcie, że w tym momencie koń jest nadal tajną bronią. W tym momencie sytuacja po prostu się zmienia.

Miałeś woźnicę na koniu i rydwanie, a jeśli jesteś Asyryjczykiem, jest to trzyosobowy rydwan, łucznik dla artylerii dalekiego zasięgu i włócznik na krótki dystans. Ale wszystko zaczęło się zmieniać w stronę kawalerii. Uczyli się, jak jeździć na koniach i walczyć z nimi, co zapewniło im znacznie większą mobilność.

Więc mówi, wiesz, hej, jeśli masz problem, nie masz dość koni, hej, dam ci konie. To tak, jak golfista, który mówi: „Hej, dam ci 25 uderzeń, a i tak cię pokonam”. On właśnie to mówi.

Dam ci 2000 koni, a i tak będziemy cię biczować. Jeśli ufasz potędze militarnej. Zatem nie można ufać własnej strategii, nie można ufać Egipcjom, nie można ufać Asyryjczykom, nie można ufać własnej potędze militarnej i w końcu spojrzcie, co mówi w wersecie 10.

Jahwe, Jahwe nas posłał. Znow mam wrażenie, że ktoś odrobił zadanie domowe. Wiesz, hej, wiesz, co mówią ich prorocy? Ich prorocy mówią, że Bóg ich posyła.

To szalone, ale hej, jeśli w to uwierzą, Jahwe nas posłał. Ambasadorzy mówią: hej, dlaczego nie porozmawiasz z nami po aramejsku? W tamtym czasie używanym terminem był aramejski, czyli lingua franca, język biznesu. W całym imperium asyryjskim, aramejski, który był językiem Syrii, Damaszek.

I prawdopodobnie powodem, dla którego jest to tak ważne, jest to, że stało się czymś w rodzaju standardu, ponieważ znajdowało się w środku imperium. Tu macie Babilon, tu macie Damaszek, tam macie Egipt, więc spojrzcie, po prostu mówcie do nas w języku dyplomatycznym, a co on mówi? Nie ma mowy. Brałem lekcje hebrajskiego i zamierzam rozmawiać z tymi ludźmi na ścianie, którzy nas wysłuchają.

I oczywiście język jest dość obrzydliwy, prawda? Ci ludzie, którzy są skazani na jedzenie własnego łajna i picie własnego moczu, muszą wiedzieć, co ich czeka. To oblężenie. Nie sądzę, abyśmy mogli w jakikolwiek sposób zrozumieć horror oblężenia.

Miasta otoczone murami były w stanie pomieścić wygodnie 25 lub 30 000 ludzi, a poza tym w namiotach na zewnątrz mieszka kolejne 50, 60, 70 000 ludzi i oto nadchodzi wróg. Dokąd trafia te 50, 60 czy 70 000 ludzi? Wewnątrz tych ścian. Tak więc w bardzo krótkim czasie życie w murach stało się nie do zniesienia.

A jeśli oblężenie trwało dwa, dwa i pół roku, to po prostu nie można sobie wyobrazić, jak to było. Mówi więc, że ci ludzie muszą wiedzieć. Zamierzam z nimi rozmawiać po hebrajsku.

Powtórzę: ci Asyryjczycy są bardzo dokładni. Trochę jak Niemcy. Zwróćcie więc uwagę na to, czego on nigdy nie nazywa Ezechiaszem.

Nigdy nie nazywa go królem Ezechiaszem. Spójrz na werset 13. Posłuchajcie słów wielkiego króla, króla Asyrii, tak mówi król, nie dajcie się zwieść Ezechiaszowi.

Nie król Ezechiasz. Ten punkowy Ezechiasz, nie pozwól mu się oszukać. Ludzie, mówimy tu o królu.

To jest wojna psychologiczna. Zatem w wersecie 15. czemu nie powinni ufać? Pan. Nie powinni ufać słowom Ezechiasza, Pan nas ocali.

Ponieważ tego nie robi. Nie słuchaj tego. Komu powinienesz ufać zgodnie z wersetami 16 i 17? My, Asyryjczycy.

To znaczy, hej, zabierzemy cię w ładniejsze miejsce niż to. Wszyscy będziecie mieli własną winorośl i własne drzewo figowe. Będziesz pić wodę z własnej cysterny.

I zabiorę cię do znacznie ładniejszej krainy niż to skaliste miejsce. Zaufaj mi. Czy kupiłbyś używany samochód od tego człowieka? Teraz dochodzimy do sedna sprawy.

Werset 18. Dlaczego Pan nie będzie mógł ich wybawić? Żaden inny Bóg nie ma, a Jahwe jest jeszcze jednym z bogów. Oto podsumowanie.

Nie, Jahwe ich nie wysłał. Nie, Jehowa nie jest zmartwiony tym, że zniszczyli wszystkie lokalne kościoły. Jahwe jest bezradny.

To jest najważniejsze. Teraz chcę, żebyście wiedzieli, kto zniszczył tych innych bogów. Co to mówi? Werset 19.

Czy wybawili Samarię? Co? Samaria. Co? Samaria. Co? Samaria.

Z mojej ręki. Kto jest mój? Król Asyrii. To nie jest pojedynek pomiędzy bogami asyryjskimi a Bogiem izraelskim.

To pojedynek pomiędzy cesarzem asyryjskim a waszym bogiem. Bogowie Asyrii nigdy nie włączają się do tej dyskusji. Tu chodzi o wielkiego króla.

A wielki król zniszczył wszystkich innych bogów i zniszczył także twojego boga. Teraz znowu miał trochę powodów, żeby to powiedzieć. To znaczy, Samaria, oni mieli bogów, prawda? Złote byki.

Co dobrego ci bogowie zrobili Samarii? Nic. Znowu na to nie wpadł. Bóg Jerozolimy nie jest złotym bykiem.

Bóg Jerozolimy jest stwórcą wszechświata. Ale człowiek może się mu przeciwstawić i go pokonać. Któż spośród wszystkich bogów tych krajów wyrwał swoje ziemie z mojej ręki, aby Pan wybawił Jerozolimę z mojej ręki? To jest tutaj najważniejsze.

Przez cały ten czas mówiliśmy o wywyższeniu się człowieka. To sięga aż do rozdziału 2, a nawet rozdziału 1 i dotyczy wywyższenia Jahwe. Powtarzam więc, że to nie jest uzasadniony argument.

Po prostu krzyczy na nich różnymi rzeczami. Nie ufaj własnej strategii. Nie ufaj Egipcjom.

Nie ufaj Jahwe. Dlaczego? Ponieważ Pan mnie posłał. Dlaczego? Ponieważ Jahwe jest na ciebie zły.

Jeśli myślisz, że jesteś silny, damy ci konie. I w ostatecznym rozrachunku Jahwe nie może ci pomóc. I jesteśmy bardzo miłymi ludźmi.

Po prostu nam zaufaj. To nie jest uzasadniony argument, który przechodzi od razu. On ich po prostu kwacze.

Teraz zadaję pytanie tutaj, 36, 11, 22, numer 2. I powiedziałem, spójrz wstecz na werset 10. To tam, jak mówi, posłał nas Jahwe. Teraz mówi, że Jahwe jest bezradny.

To mówi nam, co naprawdę myśleli. Dlaczego więc włączył do tej sprawy werset 10? Dlaczego powiedział: Cóż, Jahwe jest na ciebie zły? I co nam to mówi o taktyce wroga, gdy nas kusi? Wydaje mi się, że jest nadzieja, że ich nakarmisz, aby mógł ich fizycznie zaatakować, ponieważ wszyscy są diakonami. I to właśnie tutaj robi.

To tak, jakby mógł sprawić, że przestaną wierzyć w Boga, mówiąc im, że Bóg jest dobry, ale co on tak naprawdę zrobi? Zdezorientował ich wszystkich i próbuje pokonać ich psychicznie. Cóż, aby to powiązać, pokazuje swoją wiedzę o Jahwe, w co oni wierzą, i zwraca to przeciwko nim. A jeśli w ogóle używa, i zapytam was, czy jest jakiś inny wróg, którego znamy z zapisów, który faktycznie używa imienia Jahwe przeciwko Judzie? NIE.

Właściwie używa tego imienia w ich języku, co musi być druzgocące. Tak. Tak.

Tak. Tak. I to jest dokładnie to.

Wróg stara się wyprowadzić nas z równowagi. On nas dezorientuje. Używa rzeczy, które brzmią całkiem nieźle, jeśli tak naprawdę tego nie przemyślałeś.

I to jest dokładnie to samo, co zrobił z Jezusem. Z Ewą zadziało. Tak, z Ewą zadziało.

Ale, wiecie, on używa Pisma Świętego w odniesieniu do Jezusa. Och, chcesz zająć się pismem świętym? Potrafię pisać Pismo Święte. Wtedy daliśmy mu trochę miejsca, żeby zaczął się z nami droczyć.

Będzie cały czas próbował wytrącić nas z równowagi i powalić. To oznacza, że dlatego tak konieczne jest, abyśmy cały czas byli w ramionach Jezusa. Wyjdź spod jego ochrony.

I to jest Ezechiasz przeciwko wielkiemu królowi. Tak. Posługuje się także Ezechiaszem.

Tak. Tak. Więc to jest moment, w którym... Próbuję wbić klin.

Tak. Tak. Tak.

Patrzysz na to albo ja. Czy możesz sobie wyobrazić przygotowania, które się z tym wiązały? Dokładnie. Dokładnie. Musieli mieć wszelkiego rodzaju doradców w różnych obszarach.

Tak jest. Tak jest. I napisać temu facetowi scenariusz.

Tak. Tak. I nauczył się hebrajskiego.

To znaczy, to jest Asyria. Kogo obchodzi, jakim językiem mówi ta mała grupka? Jeśli to pomoże nam w zrozumieniu tego, o co nam chodzi, zrobimy to. Tak.

Często zdarza się, że druga strona radzi sobie znacznie lepiej z odrabianiem zadań domowych niż my. W pewnym sensie jesteśmy zależni od Pana, więc nie odrabiamy pracy domowej. Z drugiej strony tak.

Robią to. Często widać to w studiach biblijnych. Że ci ludzie, którzy w nic nie wierzą, odrobili zadanie domowe.

Ale tak, dokładnie. Dokładnie. Asyryjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych musiało być czymś innym.

Jeśli chodzi o to, czy zrobili to dla wszystkich, a myślę, że tak zrobili. Tak. Znał proroków i mówił im, żeby nie ufali Jezusowi.

Dokładnie. Trzymał się więc tego, co powiedzieli prorocy. Tak.

Tak. Tak. I wiedział wystarczająco dużo, aby wiedzieć, że niektórzy prorocy powiedzieli, że Pan sprowadzi te wrogie narody.

Nie rozumie tego, ale wie. Odrobił lekcję. Nawet jeśli nie rozumie lekcji.

Dobra. Ambasada odchodzi. I proszę, abyś spojrzął wstecz na rozdział 22.

W rozdziale 22 Szewna była nad domem. I Izajasz powiedział, że ponieważ on tam pracuje, pracując nad swoim grobowcem, zamiast patrzeć na upadły stan narodu, Bóg zamierza go zdjąć i postawić Eliakima na jego miejscu. Cóż, to się tutaj wydarzyło, prawda? Werset 22.

Potem nad domem czuwał Eliakim, syn Chilkiasza. Jak już mówiłem, myślę, że to oznacza premiera. To nie jest kamerdyner.

Ezechiasz nie wysłał swojego lokaja, żeby z nim porozmawiał. To jest premier. Co ciekawe, Shevna wciąż jest na zdjęciu, prawda? Jest teraz sekretarzem.

Został zdegradowany. Dobra. A więc rozdział 37.

Co robi Ezechiasz? Poniża siebie. Numer jeden. Rozdarł ubranie.

Okrył się workiem. Co robi dalej? Wchodzi do domu Pańskiego. I co robi dalej? Wysłał wiadomość do proroka.

Tak. Tak. Poniżył się.

Wesłał w oblicze Boga. Konsultowany z człowiekiem Bożym. Trudno pokonać tę receptę, gdy masz kłopoty.

Znał pokutę. Wiedział gdzie iść. Wiedział z kim rozmawiać.

Tak mówi Ezechiasz w wersecie 3. Jest to dzień udręki, nagany i hańby. Dzieci doszły do momentu narodzin i nie ma siły, aby je urodzić. Mówiłem wam wiele razy, że Izajasz jest symfonią.

Motywy te pojawiają się i znikają. A potem pojawiają się ponownie w nieco innej formie. I ta koncepcja dojścia do momentu narodzin jest jednym z tych tematów.

Zobaczmy to dwa lub trzy razy pojawiające się tutaj. Wydaje mi się, że słyszę siebie gdzieś w tle. Doszliśmy do momentu porodu.

A my nie mamy na to siły. To oczywiście zdarzało się tego dnia tragicznie często. Być może kobieta, która pracowała 30 lub 40 godzin.

A ona po prostu umiera, nie mogąc urodzić dziecka. Jesteśmy bezradni. Doszliśmy do momentu, w którym trzeba coś zrobić.

Tu musi nastąpić wybawienie. Dziecko musi zostać urodzone, a my nie możemy tego zrobić. To całkiem dobre miejsce, do którego warto przyjechać.

Dopóki myślisz, że możesz się uratować, nie możesz. Może być tak, że Pan, twój Bóg... Myślę, że to dość interesujące. Nie jest tam napisane: Pan, mój Bóg, Pan, twój Bóg.

Tu będzie mu lepiej, zanim rozdział się skończy. Uważam to za interesujące. Izajaszu, czy rozmawiasz ze swoim Bogiem, proszę? I zobacz, czy możesz coś dla nas zrobić? Lepiej, żeby był twoim Bogiem, a nie tylko Bogiem kogoś innego.

Którego posłał jego pan, król Asyrii, aby naśmiewali się z Boga żywego. To wyrażenie nie pojawia się zbyt wiele razy w Biblii. Ale kiedy to nastąpi, jest to bardzo, bardzo ważne stwierdzenie.

Widzisz, bogowie są bez życia. Ponieważ są wykonane ludzkimi rękami. Cokolwiek zrobiliśmy, aby się uratować, zawiedzie nas.

Ponieważ nie możemy dać mu życia. Tylko Ja Jestem może dać życie. Każde inne życie we wszechświecie jest pochodną.

Zaczerpnięte z jego życia. Jedyne życie, jakie możemy dać, to życie, które otrzymaliśmy od Niego. Zatem Bóg żywy jest Bogiem, który słyszy.

Mają uszy, ale nic nie słyszą. Bóg, który widzi. Mają oczy, ale nic nie widzą.

Bóg, który działa. Mają ręce, ale nic nie mogą zrobić. Jeden z największych oksymoronów Biblii.

On nie ma uszu. Och, ale on nie ma oczu. Och, ale on widzi.

On nie ma rąk. Och, ale on działa. I tak Ezechiasz to osiągnął.

O co tutaj chodzi? Człowiek ten myśli, że może stawić czoła żywemu Bogu. Nie ma mowy. Zatem, Izajasz mówi, nie bójcie się.

I myślę, że jest tu trochę kpiny z powrotu. Nie bójcie się słów, które usłyszeliście. którymi złorzeczyli mi młodzieńcy króla asyryjskiego.

Chłopcy. Nie sądzę, żeby Rabszake chciał, żeby nazywano go chłopcem. Tchnę w niego ducha, żeby usłyszał plotkę i wrócił do swojej ziemi.

I sprawię, że padnie od miecza w jego własnej ziemi. Spójrz na sam koniec rozdziału 37. Werset 38.

Właściwie werset 37. Następnie Sennacheryb, król asyryjski, odszedł, wrócił do domu i zamieszkał w Niniwie. A gdy oddawał pokłon w domu Nisrocha, jego bóg, Adrammelek i Szarizer, jego synowie, pobili go mieczem.

Gdy uciekli do ziemi Ararat, w jego miejsce królował Asarhaddon, jego syn. To 19 lat później. Ale podoba mi się ta linia. Boże młyny miały powoli, ale miały wyjątkowo dobrze.

Minęło 19 lat, ale udało się. Zamierza wrócić na swoją ziemię. Uczynił to zaraz po klęsce, po śmierci armii.

Ale 19 lat później, we własnym kraju, został zabity mieczem. I w jego świątyni. Podczas wielbienia swego boga.

Tak. Tak. Tak.

Tak. OK, więc to właśnie mówi Izajasz. Zatem Rabszake powrócił.

Przekazał swoją wiadomość. Nie otrzymałem odpowiedzi. Rusza więc z powrotem na południowy zachód, w stronę Lakisz, gdzie stacjonuje armia asyryjska.

I dowiaduje się, że, hej, w końcu egipski król zdecydował, że wyruszy na wyprawę. Właściwie to wyszedł i wrócił. Ale to prawdopodobnie dało ludziom nadzieję.

Ach, OK, w końcu, w końcu te wszystkie pieniądze, które wysłaliśmy do Egiptu, żeby zawrzeć z nimi sojusz, w końcu się opłacią. Egipcjanie wyjdą i wszystko będzie w porządku. To może być impreza, o której była mowa w rozdziale 22.

Ale król Asyrii wysłał Ezechiaszowi list. Wiersz 10. Nie dajcie się zwieść waszemu Bogu, któremu ufacie, obiecując, że Jerozolima nie zostanie wydana w ręce króla asyryjskiego.

I ponownie przechodzi przez ten sam argument. Wiesz, co zrobiłem wszystkim innym bogom. Jak myślisz, czy twój Bóg jest inny? Zatem tym razem Ezechiasz radzi sobie jeszcze lepiej.

Udał się do domu Pańskiego i rozłożył list przed Panem. I Ezechiasz modlił się do Pana. Jahwe, trzy razy w tym wersecie.

Trzy razy w około 20 słowach. O, Panie niebiańskich zastępów. Pamiętaj, wbij to sobie do głowy, kiedy zobaczysz gospodarzy.

Mówimy o zastępach niebieskich. Mówimy o Bogu, który ma absolutną, uniwersalną moc. Wszystkie moce wszechświata.

Gwiazdy na niebie są Jego. I może skupić tę moc na każdej sytuacji. O, Panie Zastępów, Boże Izraela, który zasiadasz na tronie nad Cherubinami.

Niektórzy ludzie mówią: cóż, Arka Przymierza była w rzeczywistości czymś w rodzaju tronu Bożego. I to właściwie wszystko. To był tylko tron.

Nie jest powiedziane, że zasiadał na cherubinach. Jest napisane, że zasiadał na tronie ponad cherubinami. Jego tron jest niewidzialny, chyba że jesteś Izajaszem.

A potem widzisz to raz. Na tronie ponad cherubinami. Jesteś Bogiem.

Ty jedyny ze wszystkich królestw ziemi. Stworzyłeś niebo i ziemię. Stworzenie jest tak znaczące.

Nie stworzyliśmy Boga. Bóg nas stworzył. Nachyl ucho i usłysz.

Otwórz oczy i zobacz. I wysłuchajcie wszystkich słów Sennacheryba, które posłał, aby naśmiewać się z Boga żywego. Zaprawdę, Panie, królowie asyryjscy spustoszyli wszystkie narody na swoich ziemiach.

Wrzucili swoich bogów w ogień. Dlaczego? Nie ma bogów. Tak, ma rację.

Ale to nie bogowie walczyli. To byli idole. Martwi idole.

Ale dzieło rąk ludzkich. Ostatnio przemawiałem w wielu różnych miejscach. Nie pamiętam, kiedy powiedziałem, co komu.

I boję się powtórzyć jeszcze raz to, co już powiedziałem. Ale powtarzanie jest duszą edukacji. Tak dobrze.

Bóg stworzył nas na swój obraz. Bałwochwalstwo ma miejsce wtedy, gdy czynimy Boga na nasz obraz. Redukcja boskiej mocy pod naszą kontrolę.

Sprawienie, że Bóg będzie zarządzalny dla naszych celów. Uwielbiam werset 20. Założmy, że jesteś Ezechiaszem.

Zmówiłeś swoją modlitwę. Powiedziałeś: „Tak, to prawda, Boże”. Zniszczyli wszystkich bogów, ale oni nie są bogami.

Jesteś Bogiem. Zatem nie dochodzisz do swoich wniosków. Jaki będzie twój wniosek? Dlaczego Bóg miałby cię wybawić? Cóż, ponieważ jesteście takimi dobrymi ludźmi.

Ponieważ byłeś taki wierny. Ponieważ na to zasługujesz. Co ona mówi? Tu nie chodzi o nas, Panie.

To jest o Tobie. I myślę, że w tym momencie Bóg powiedział: woohoo! Ktoś to dostał. O nas, Panie.

Czymkolwiek jednak Ezechiaszowi się nie udało, i tym razem mu się to udało, tym razem mu się to udało. O Panie, wykonaj swoje dzieło we mnie. Nie dlatego, że na to zasługuję.

Nie dlatego, że w jakiś sposób na to zapracowałem. Ale żeby świat wiedział. I jak widzicie, to zaczyna się od rozdziału drugiego.

Wszystkie narody przyjdą do Jerozolimy, aby uczyć się jego Tory i jego wskazówek. Aby kroczyć drogą Pana. Jeśli, jeśli, Jerozolima zostanie przemieniona w oblicze Boga.

OK, naciskaj dalej. Izajasz, syn Amosa, posłał do Ezechiasza, mówiąc: Tak mówi Pan, Bóg Izraela. Ponieważ modliliście się do mnie w sprawie Sennacheryba, króla asyryjskiego, takie jest słowo, które Pan wypowiedział o nim.

Ona tobą gardzi. Gardzi tobą, dziewicza córko Syjonu. Ona kręci głową za twoimi plecami, córko jerozolimska.

Jest zdjęcie. Nadchodzi ten potwór, który zamierza zgwałcić tę bezbronną małą dziewczynkę. A ona mówi: Ta bezradna dziewczynka, ta dziewicza córka, ona z ciebie drwi.

Kpiłeś z niej, Boże, ona kpi z Ciebie. Wow. Kogo wyśmiewałeś i oczerniałeś? Przeciwno komu podniosłeś głos? I wznieść oczy ku wyżynom? Pamiętasz, co jest napisane w rozdziale drugim? Wzniosłe oczy zostaną spuszczone.

I oto jest. Przeciwno świętemu Izraela. Ten, którego widział Izajasz.

Krawędź której szaty wypełniała świątynię. Jedyna naprawdę święta istota we wszechświecie. Ten, który jest naprawdę inny.

Który oddał się ludziom, którzy na to nie zasługują. Ale zrobił to z czystej miłości. To ten, z którego kpiłeś.

Nie mądry. Nie mądry. Teraz to jest fascynujące.

Wersety 24 i 25. Wygląda na to, że Izajasz odrobił zadanie domowe. Ponieważ ten język jest bardzo podobny do zwierząt asyryjskich.

Wszyscy ci cesarze. Na ścianach świątyni umieszczali sprawozdania ze swoich osiągnięć. I mówią takie właśnie rzeczy.

Z moimi licznymi rydwanami wspiąłem się na wyżyny gór. Do najdalszych zakątków Libanu. Aby ściąć najwyższe cedry.

To najwspanialszy cyprys. Aby osiągnąć jego najdalsze wyżyny. To najbardziej owocny las.

Kopałem studnie i piłem wodę. Podeszwą mojej stopy wysuszyłem strumienie Egiptu. Nie wiem, czy Izajasz przeprowadził tutaj małe badania.

Albo czy to tylko Duch Święty. Ale to interesujące. Jeśli rabin Sheka wie o Judzie.

Izajasz wie o Asyrii. Teraz nadchodzi. Werset 26.

Czy nie słyszałeś, że już dawno to ustaliłem? Od dawna planowałem to, co teraz realizuję. Abyście obrócili ufortyfikowane miasta w ruiny. Werset 28.

Wiem, że siedzisz. Wychodzisz i przychodzisz. I złościsz się na mnie.

Ponieważ złościłeś się na mnie. I twoje samozadowolenie dotarło do moich uszu. Włożę ci haczyk do nosa i swój kawałek do ust.

I zawrócę cię drogą, którą przyszedłeś. Taki jest obraz wygnania. Asyryjczycy przechwalali się, że za pomocą haczyków na ryby ciągnęli ludzi na wygnanie.

I z wędzidłami i uzdami. Zamierzasz zdobyć własne. Na czym więc polega grzech Sennacheryba według tego stwierdzenia? Wyniosłość, duma, arogancja.

Tak tak. Oto kolejny z takich motywów Księgi Izajasza. Kto jest wywyższony we wszechświecie? Jahwe sam.

Żadne z jego stworzeń. Wywyższajcie stworzenie i poniżajcie Jahwe. I kończysz z wszechświatem bez znaczenia.

My sami w sobie nie mamy żadnego znaczenia. Dokładnie tam, gdzie jest filozofia końca XX i początku XXI wieku. Życie nie ma sensu.

Tworzysz własne znaczenie. A jedno znaczenie jest równie dobre jak drugie. Ponieważ nie ma Boga.

Mówię więc o znaku, który tam daje. I obietnica w 33. On nie przyjdzie do tego miasta ani nie wypuści tam strzały.

Lub stań przed nim z tarczą lub rzuć przeciwko niemu wierzchowca oblężniczego. Swoją drogą przyszedł, tą samą drogą wróci. Nie wejdzie do tego miasta, wyrocznia Pana.

Bo będę bronił tego miasta, aby je ocalić. Przez wzgląd na mnie samego i przez wzgląd na mojego sługę Dawida. 37.26 Wróć i spójrz na rozdział 14.

Wersety 24 do 27. I porównaj te dwa. Co Bóg mówi o Asyrii w rozdziale 14? Zaplanowałem to.

Zaproponowałem to. Werset 26. Taki jest cel zamierzony w odniesieniu do całego świata.

Za każdym razem pojawia się Asyria. Chwalenie się tym, co osiągnęli i co zrobili. Bóg mówi, czy nie rozumiesz? To część mojego starego planu.

Po prostu dostosowujecie się do mojego planu. Mówiłem już o tym już wcześniej i porozmawiam o tym jeszcze raz. Mam nadzieję, że masz tę wspaniałą mieszankę.

Pomiędzy wolną wolą człowieka. Nie, Asyryjczycy nie są marionetkami. A Bóg po prostu pociąga za sznurki.

I robią to, co powinni. Nie. Robią to, co robią, z własnej woli.

Ale ich wolna wola jest zgodna z tym, co zaplanował Bóg. Teraz powiesz, jak utrzymać te dwie rzeczy razem? Nie ma tego w ludzkim mózgu. Ale Biblia tak.

I nie możemy pójść na kompromis w żadnej ze stron. Nie, Bóg nie siedzi w niebie i nie mówi. Och, zastanawiam się, co zamierzają dalej zrobić.

Ale nie jest też władcą marionetek. Kto tak po prostu każe nam podskakiwać, gdy on pociąga za sznurki? Gdzieś pomiędzy nimi.

Boże cele zostaną zrealizowane. Ale ty i ja mamy niesamowite możliwości wyboru. O tym, jak będziemy częścią tego planu.

I jak mamy się do tego dostosować. Dobra. Więc.

To bardzo interesujące, że udało Ci się uzyskać tak długą rozbudowę. A potem uderz. I wyszedł anioł Pański.

I pobił 185 000 w obozie Asyryjczyków. A kiedy lud wstał wczesnym rankiem. Oto wszyscy byli trupami.

Następnie Sennacheryb, król asyryjski, odszedł i wrócił do domu. Chciałbym też. A teraz dwie ciekawe rzeczy i odpuszczę.

Mamy kroniki Sennacheryba. Gdzie w klasycznej tradycji cesarzy asyryjskich. Opowiada o wszystkich swoich osiągnięciach.

Opowiada, jak Ezechiasz, ten król Judy. Zaprojektował koalicję. Z pozostałymi narodami tam.

Moab, Edom, Filistyni i Juda. Więc twierdzi, że poszedłem ich ukarać. Zaatakowałem Filistynów.

Zniszczył je. Pozbawiłem Judę wszystkich jej twierdz. Zdobyłem największą ze wszystkich fortecę, Lakisz.

A co do Ezechiasza. Zamknąłem go jak ptaka w klatce. Teraz o mojej następnej chwalebnej kampanii.

Postanowiłem udać się na wschód. Co się stało? Zazwyczaj szukacie tego, kto zorganizował koalicję.

I umiera powolną, straszną śmiercią. Jako lekcja dla kogokolwiek innego. Kto może mieć tak głupi pomysł?

Jeśli chodzi o Ezechiasza. Zamknąłem go jak ptaka w klatce. Nie zniszczyłeś Jerozolimy, co? Zastanawiam się dlaczego? Wiemy dlaczego.

Ale oczywiście nie powie tego swojemu Bogu. Inną interesującą rzeczą jest to. Tak jak powiedziałem.

Sennacheryb zasiadał na tronie przez kolejne 19 lat. Nigdy więcej nie brał udziału w kampanii na Zachodzie. Pamiętaj, jaki jest ich ostateczny cel.

Ich ostatecznym celem jest Egipt. O to mu chodziło przez cały czas. Cóż, ja też bym nie.

Gdybym pewnej nocy stracił całą armię. Zadzieranie z tym stworzeniem Jahwe. Ja też bym tam nie poszła.

Czy możesz zaufać Bogu? Och, tak. O mój. I tak w tych rozdziałach.

W prawdziwy sposób. Cały tok książki zmierza do tego punktu. Zbliża się do kulminacyjnego momentu.

W prawdziwy sposób. 36. 37.

38. Rozdziału 37. Jest kulminacją wszystkiego, do czego dążyliśmy.

Czy możesz zaufać Jehowie? Tak. Ty. Móc.

Ale mamy tu jeszcze dwa rozdziały. I o tym chcemy porozmawiać w przyszłym tygodniu. Co będzie się działo w kolejnych dwóch rozdziałach? Pomódlmy się.

Pan Jezus. Dziękuję. Udowodniliście, że możemy Wam zaufać. Nie poprzez zabicie 185 000 żołnierzy wroga. Ale oddając swoje życie. Dla nas. Dziękuję. Dziękuję. I chcielibyśmy Ci to powiedzieć. Ufamy ci. Wybacz nam te wszystkie chwile. Kiedy się tak nie zachowujemy. Kiedy jesteśmy pochłonięci naszymi niepokojami i strachem. Kiedy czujemy, że musimy wystarczająco ciężko pracować, aby się uratować. Zmiłuj się nad nami, Panie. Przypomnij nam jeszcze raz. Jesteś... godny zaufania. I pomóż nam żyć w tej ufności. W Twoje imię modlimy się. Amen.

To jest dr John Oswalt w swoim nauczaniu na temat Księgi Izajasza. To jest sesja numer 18. Rozdziały Izajasza 36 i 37.